

IX. ROZWAŻANIE NA WRZESIEŃ

Serce Jezusa, krwawa ofiara grzeszników – zmiłuj się nad nami!

Drodzy członkowie i animatorzy Wspólnot Dzieła Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa!

Tegoroczny wrzesień, to już 84-ta rocznica wybuchu II wojny światowej, w której tylu Polaków, naszych przodków, cierpiało trudy wojny i jakże wielu straciło życie. Złożyło największy dar, dar swojego życia w obronie Ojczyzny. Wymownym symbolem tej ofiary będzie beatyfikacja bohaterskiej rodziny Ulmów z Markowej na Podkarpaciu, którzy za to, że pomagali Żydom, zostali okrutnie rozstrzelani.

Pierwszym, który złożył najdoskonalszą i miłą Ojcu ofiarę za grzeszników był Jezus Chrystus. Św. Jan Paweł II przypomniał nam o tym 10 września 1989 roku, w swoim rozważaniu skierowanym do wiernych podczas modlitwy *Anioł Pański*. Na Sercu Chrystusa spoczął ogromny ciężar grzechów świata, a ten cichy Baranek prowadzony na rzeź, swoim wielkim milczeniem zawstydzając nabrzmiałą pychę słowa nieprawych. Jezus, aby zadośćuczynić za ludzkie grzechy, jest Ofiarą dobrowolną i wieczną. Przez swoje cierpienia i okrutne męki na krzyżu, składa ofiarę za grzechy świata. Na wzór Matki Bożej Bolesnej, która trwała do końca pod krzyżem swego Syna, pragniemy rozważać niezgłębione tajemnice Serca Pana Jezusa¹.

Tę jedyną, dobrowolną i wieczną ofiarę Jezusa Chrystusa pragniemy rozważać w naszych modlitwach i przenikać jej tajemnicę naszym codziennym życiem. Do takiej postawy zachęca nas szczególnie Czcigodna Służebnica Boża Rozalia Celakówna. Podczas modlitwy i ścisłego zjednoczenia z Chrystusem, słyszy głos wewnętrzny, w którym Pan Jezus wzywa ją, by wraz ze swoim ojcem spowiednikiem, składała duchowe ofiary za biednych grzeszników: „**Trzeba ofiary za Polskę, za grzeszny świat. Wybieram was na ofiarę za grzechy i zbrodnie ludzkie**”². W celu przyspieszenia Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa należy ofiarować swoje cierpienia i samemu trzeba stawać się całkowicie ofiarą³. Takie wezwanie odkrywamy w pismach mistycznych Rozalii i sami również pragniemy wyrażać gotowość do takiej postawy w naszym życiu i posługiwaniu we wspólnotach Dzieła.

Podobne treści w cudowny sposób przekazuje Rozalii sama Matka Boża. Zachęca ją, aby razem ze swoim kierownikiem duchowym, o. Zygmuntem Dobrzyckim wynagradzali za zniewagi i grzechy jakie ludzkość popełnia: „**Wynagradzajcie z Ojcem Jezusowi i Mi za zniewagi, za straszne grzechy, które ludzkość popełnia. Ratujcie ich od wiecznego potępienia. Najmilsze są ofiary ukryte. Przyjmujcie wszystko, co ześle na was Jezus. To jest miły Jemu dar. Ratujcie grzeszników od zatracenia**”⁴. Gotowość do składania Panu Jezusowi wszystkich cierpień i ofiar ze swojego życia prowadzi do ścisłego z Nim zjednoczenia i to jest prawdziwa droga do doskonałości, ponieważ mamy tutaj udział w drodze krzyżowej, którą On dobrowolnie przyjął dla naszego zbawienia⁵. Podczas modlitwy w Kościele OO.

¹ Por. Jan Paweł II, Rozważanie skierowane do wiernych podczas modlitwy *Anioł Pański*, w: *Serce Jezusa w dokumentach Kościoła...*, ss. 375-376.

² Por. Rozalia Celakówna, *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 70.

³ Tamże, s. 234.

⁴ Tamże, s. 171.

⁵ W taki właśnie sposób poucza cudownie Rozalię św. Teresa od Jezusa. Dla Rozalii wielkim krzyżem był fakt, że jej kierownik duchowy, ojciec Zygmunt Dobrzycki OSPPE, 23 października 1939 roku, decyzją swoich przełożonych opuścił Kraków, by udać się do innego klasztoru OO. Paulinów w Leśnej Podlaskiej koło Siedlec. Rozalia pisze to w taki sposób w liście do ojca Zygmunta: „**Wiadomość o wyjeździe Ojca mego ogromnie podziałała na mnie. Jest to jeden z najcięższych krzyżów, jakie podobają się Panu Jezusowi zesać na mnie. Odczułam ten krzyż ogromnie boleśnie. Nigdy w moim życiu przy wyjeździe mego spowiednika nie płakałam, lecz tu musiałam płakać, choć pogodziłam się zaraz z Najświętszą Wolą Pana Jezusa, która jest najlepsza i najdoskonalsza, i najmędrza.**” Por. Rozalia Celakówna, *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, ss. 315-320.

Dominikanów, na początku września, tuż po wybuchu II wojny światowej, Rozalia z bolesnym sercem i zatroskaniem o cały naród Polski przedstawia Maryi tę wielką sprawę Intronizacji, do której przynagla ją sam Jezus. Maryja w sposób cudowny uspokaja mistyczkę, dając przy tym bardzo ważne wskazania: „(...) **Nie mogło być Intronizacji bez tego oczyszczenia, a to oczyszczenie ma być całkowite, bo Polska popelnia straszne występki, o których wiele wiesz. Ojciec jest wybrany za narzędzie do tego wzniesłego celu. Wam należy się modlić gorąco, składać z siebie ofiary, cierpieć to wszystko, co macie z nieskończonej mądrości i dobroci Bożej przeznaczone, i cierpliwie czekać na wszystko (...)**”⁶. Bardzo często w tych przesłaniach, które przekazuje Rozalii Matka Najświętsza jest mowa o przyjmowaniu cierpień jakie nas spotykają i składaniu ofiary ze swojego życia w intencji biednych grzeszników. Rozalia, jest prowadzona duchowo przez samego Jezusa i Maryję, aby przybliżyć światu tajemnicę Intronizacji, która domaga się oczyszczenia ludzkich serc, a także dobrowolnych ofiar, by w ten sposób wynagradzać za grzechy własne i innych.

Pragniemy z głęboką wiarą realizować to wielkie wezwanie w naszych Wspólnotach Dzieła Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa. Możemy **składać Jezusowi ofiary z naszych codziennych trudności i ograniczeń**, z tego wszystkiego, co dotyczy naszego życia i wynika często ze słabości i ułomności ludzkiej natury. Może to być jakaś niedoskonałość, przeróżne dolegliwości czy nawet choroby, a także inne ograniczenia, z jakimi trzeba nam się ciągle zmagać. Takie trudności przeżywała również w swoim życiu Czcigodna Służebnica Boża Rozalia Celakówna, która miała słabe zdrowie, a wiele zadań jakie podejmowała przekraczało jej ludzkie siły.

Niekiedy przychodzi nam **doznawać różnych cierpień jakie zadają nam inni ludzie**. Takich cierpień doznawało i nadal doznaje tylu ludzi podczas różnych toczących się wojen, zamieszek czy rozruchów. Obserwujemy także dzisiaj, że nierzadko przecież w takich sytuacjach giną niewinni ludzie. Różnorakie zło i cierpienie zadają jedni drugim często nieumyślnie, w sposób mniej czy bardziej zawiniony. Wystarczy tutaj wspomnieć ofiary wypadków drogowych, czy innych katastrof i nieszczęść. Z pewnością przypominają się nam takie wydarzenia z naszego życia, że doznaliśmy różnych cierpień i krzywd, jakie zadali nam inni ludzie. Było to także udziałem mistyczki Rozalii. Doznawała wiele cierpień i krzywd od swoich współpracowników, a także od podopiecznych, którym z wielką gorliwością służyła. Te cierpienia i wielorakie ofiary, wynikały również z jej bogatego życia wewnętrznego, którego inni nie rozumeli. Może się też okazać, że naszego zaangażowania dla Dzieła Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa wielu, nawet naszych najbliższych, nie będzie rozumiało i przez to będziemy mieli okazję, by w cichości przyjmować różnorakie upokorzenia, by składać, choćby małe ofiary za biednych grzeszników, które przed Bogiem mają szczególną wartość.

Najwspanialsze są jednak ofiary przyjmowane w cichości przed Bogiem i w sposób dobrowolny. Podejmowali je święci mistycy, podejmowała je w swoim życiu także Rozalia Celakówna. Przeczytamy w jej pismach źródłowych na ten temat, że dobrowolnie zgodziła się służyć pacjentom na oddziale skórno-wenerycznym Szpitala Świętego Łazarza w Krakowie, choć pracowała wcześniej z pacjentami na oddziale okulistyki w dużo lepszych warunkach. Do tej bardzo trudnej posługi, gdzie doznawała bardzo wiele cierpień i upokorzeń od samych podopiecznych, często upadłych moralnie i oddalonych od Boga pacjentów, przynaglał ją cudownie sam Pan Jezus⁷. My również rozeznaliśmy w tym Dziele Intronizacji Najświętszego Serca Pana Jezusa wolę Bożą i pragniemy w całkowitej wolności angażować się w realizację tego Bożego Dzieła w swojej miejscowości i parafii, do której należymy. Pragniemy w tej posłudze nie ustawać, przyjmować dobrowolnie

⁶ Rozalia Celakówna, *Wyznania z przeżyć wewnętrznych*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2007, s. 299.

⁷ Por. Tamże, ss. 120 nn.

pojawiające się trudności i ofiarować je w sposób ukryty Panu Jezusowi. Wierzmy, że będzie to nasza autentyczna i najpiękniejsza ofiara jaką możemy składać za biednych grzeszników. Ufamy też, że przybliży nas to pięknie do jeszcze lepszego zrozumienia rozważanego wezwania *Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa: **Serce Jezusa, krwawa ofiara grzeszników!***

Najpiękniej możemy wnikać w tę Jezusową Ofiarę składaną za biednych grzeszników, poprzez godne i pełne wiary uczestnictwo w każdej Mszy Świętej. Św. Jan Paweł II przypomniał nam w *Encyklice o Eucharystii (nr12)*, byśmy sobie uświadamiali ofiarny wymiar każdej Mszy św. Włączajmy się w tę Jezusową ofiarę. Chcemy na każdą Eucharystię „niejako nieść duchowo” swój własny dar, który sam Jezus pragnie przemienić, a tym samym nasze serce się przemieni. Niechaj każda dobrze przeżywana Msza św., a także adoracja Najświętszego Sakramentu, którą tak często podejmujemy, przemienia nas wewnątrz i pomoże odkrywać tajemnicę Jezusowego Serca, które prawdziwie jest **krwawą ofiarą grzeszników**.

o. Andrzej Zajac CSSR